

Kilka słów o hodowli *Triphaena (Agrotis) pronuba* L.Etwas über die Zucht von *Triphaena pronuba* L.

Napisał

JAN ROMANISZYN.

Dnia 30 sierpnia 1935 r. znalazłem w Kulikowie na trawie żłataną ♀ składającą jaja. Razem ze złożonymi jajkami zabrałem tę samicę do pudełka. W domu złożyła ona jeszcze dalsze jajeczka. Po upływie tygodnia wylęły się pierwsze gąsieniczki, które żerowały na liściach *Taraxacum officinale*. W ostatnich dniach swego życia z braku Mniszka lekarskiego, otrzymały gąsieniczki liście sałaty głowiastej, które chętnie zjadały. — W dziełach takich jak Spuler, Seitz i inne czytamy, że gąsienice zimują dorosłe i dopiero na wiosnę następnego roku zapoczwarczają się. I tak jest w istocie, gdyż znajdowałem niekiedy na wiosnę gąsienice, które po zapoczwarczeniu się wydały motyle w maju.

Moje gąsienice otrzymane z jaj z powyżej wspomnianej samicy, zaczęły około 15 października niepokoić się i wlaźić, to znów wylazić z ziemi. Działo się to przez kilka dni, aż ostatecznie wszystkie gąsienice znikły w ziemi. Po kilku dniach niektóre gąsienice wydobyły się mocno skurezone na powierzchnię ziemi i tak już pozostały aż do zapoczwarczenia się; inne pozostały w ziemi. Przypuszczałem, iż skoro udało mi się doprowadzić gąsienice do zapoczwarczenia się, to motyle z tychże zapewne zaczną się wylęgać w pierwszych miesiącach następnego roku. Stało się jednak inaczej. Oto od 3-go grudnia tego samego roku zaczęły wylęgać się motyle i to tak pośpiesznie, że 28 grudnia już około 100 sztuk motyli było rozpiętych na deskach. Z końcem roku nie pozostała ani jedna poczwarka pełna. Jak z powyższego opisu widać, można w domowej hodowli z jaj otrzymać jeszcze w tym samym roku motyle.

Wyniki hodowli były następujące: Obok okazów typowych otrzymałem mniej więcej w równych ilościach niżej wymienione odmiany: ab. *innuba* Tr. i to od ciemnobrunatnych przez ciemnowisniowe do prawie czarnych okazów; ab. *pallida* Kaiser w różnych odcieniach; ab. *nuba* Kaiser i ab. *connuba* Hbn.

Przy tej sposobności chciałbym wypowiedzieć swoje uwagi na temat nazywania nowych form motyli. W sprawie powyższego zagadnienia wypowiedział się szereg osób w fachowych czasopismach, nie wyłączając i naszego Polskiego Pisma Entomologicznego. Celem lepszego naświetlenia poruszanego tematu pragnę dorzucić również słów kilka. Wymienione odmiany *Triphaena pronuba* L., z wyjątkiem ab. *innuba* Tr., a to: ab. *nuba* Kaiser, ab. *connuba* Hbn. i ab. *pallida* Kaiser, są to odmiany barwne, mało znaczące, które jednak zostały uznane i w podręcznikach wymienione. Uważam przeto, że formy takie, które nietylko barwą, ale czy to pod względem ilości oczek, plam, pewnej nieregularności w przebiegu przepasek, nakreśleń, czy też innych jakichś cech odbiegają tak znacznie od formy zasadniczej t. zw. „typu“, że z tego powodu dotychczas zasługiwały na osobne nazwanie, to i nadal zasługują na wyróżnienie. W konsekwencji tego, jeżeli pierwotnie nikt nie kwestionował nazywania takich osobników, to nie widzę powodu, dla któregooby i w przyszłości nie było można tego czynić. Przeciwnie sędzę, że raczej jest obowiązkiem każdego entomologa, który jakąś charakterystyczną nieregularność w nakreśleniach danego osobnika zauważy, nietylko opisać, ale i stosowną, charakteryzującą daną formę nazwą ochrzcić. Ilość istniejących odmian pewnego gatunku nie może być tamą do tworzenia się dalszych zmian. Chaosowi, który się z tego powodu wytwarza, nie możemy się żadną miarą przeciwstawić. To daremne. Natomiast powinniśmy wszelkie próby „tworzenia“ nowych odmian o mało znaczących cechach wszelkimi siłami zwalczać. Zarówno jak niema dwu osobników sobie równych, tylko zachodzą między nimi drobne odchylenia, tak też z drugiej strony trzeba i to uwzględnić, że jeżeli jakiś gatunek np. stale występuje o dwu oczkach na jednym skrzydle, a w pewnym okresie czasu zjawi się osobnik z tego gatunku pozbawiony tych oczek zupełnie (f. *caeca*) lub otrzyma ich więcej czy też mniej od zasadniczych dwu, wówczas „ochrzczenie“ owego osobnika nazwą wypuklającą tę cechę jest rzeczą konieczną a nie zbyteczną.

R é s u m é.

Aus einem am 30 August 1935 gefundenen ♀ von *Triphaena (Agrotis) pronuba* L., erhielt der Verfasser in einigen

Tagen Raupchen, die mit Milchkraut gefuttert wurden und Ende Oktober in die Erde zur Verpuppung eingedrungen sind. Ab 3 Dezember desselben Jahres fingen an die Schmetterlinge zu schlupfen, so dass gegen Ende des Jahres schon alle Schmetterlinge auf den Spannbrettern waren. Es erwies sich daraus, dass man aus einer Zimmerzucht ex ovo in demselben Jahre Schmetterlinge ohne das Uberwintern der Raupen erhalten kann. Als Ergebnisse dieser Eizucht erhielt der Verfasser neben typischen Formen folgende Aberrationen: ab. *innuba* Tr., ab. *nuba* Kaiser, ab. *connuba* Hbn. und ab. *pallida* Kaiser.
